



Walery Jewsiejczyk, Grodno

Do Lednicy przyjechałem w czwarty raz. Ona zawsze była dla mnie tym miejscem, gdzie mogę się skupić na modlitwie, mogę się zastanawiać nad tym, że nie jestem idealny. I zawsze chcę tu powrócić. Główny temat tegorocznego spotkania brzmiał: "Kobieta - dar i tajemnica". Najbardziej przemówiły do mnie słowa Wandy Półtawskiej. Czytałem już trochę jej książki, jest tam dużo ciekawych rzeczy, z których mogłaby zaczerpnąć dzisiejsza młodzież. Ta autorka porusza bardzo ważne tematy: miłość, życie seksualne i w ogóle stosunki pomiędzy kobietą a mężczyzną. Pani Wanda prezentowała na polach lednickich książkę EROS ET JUVENTUS! Już w domu trochę zacząłem ją czytać i znalazłem coś dla siebie. Jeszcze dużo można by mówić o tym spotkaniu, ale chciałbym zwrócić uwagę na co innego. Ten, kto na spotkaniu był już nie pierwszy raz, mógł zaobserwować, że ważnym jego elementem jest śpiew z tańcem. Jak się u nas mówi, pieśń - to podwójna modlitwa, a pieśń z tańcem – potrójna. Każdego roku jest ta najważniejsza pieśń, która jest śpiewana i tańczona wiele razy w ciągu całego spotkania i dla wszystkich nie ma różnicy, kto stoi obok, skąd przyjechał i nawet jak ma na imię. Każdego roku w spotkaniu bierze udział siedemdziesiąt - osiemdziesiąt tysięcy młodych ludzi, którzy po tym spotkaniu wracają do swoich krajów i poprzez tę pieśń niosą atmosferę entuzjazmu i wiary do swoich wspólnot, parafii. Kto dzisiaj z młodzieży nie zna takich piosenek jak "Podnieś mnie, Jezu" czy "Nie bój się, wypłynij na głębi" - a to przecież są pieśni z Lednicy. To już się stało swoistym trendem. I jako potwierdzenie moich rozważań chciałbym przytoczyć słowa ojca Jana Gory: "Nad Lednicą my już nie śpiewamy, nad Lednicą wszyscy stajemy się pieśnią!"

Chciałbym i nadal być tą pieśnią. †

Anastazja Kazak, Grodno

Lednica jest odpowiedzią na zawołanie Ojca Świętego Jana Pawła II: «Szukałem was, a teraz wy do mnie przychodźcie». 80 000 młodych ludzi nie bało się zaświadczyć o swojej wierze w Chrystusa. Wspólne śpiewy połączone z tańcem przypominały nam, że Bóg jest Radością. Jestem pod wrażeniem mocy Lednicy i tych przeżyć, które niesie w sobie. Pokładam nadzieję w Bogu, że pozwoli mi przyjechać na pola lednickie w następnym roku.

Irena Uss, Grodno

Dnia 5 czerwca 2010 roku po raz pierwszy uczestniczyłam w Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych nad Lednicą. Symbolem Lednicy jest ICHTIS, czyli RYBA. Temat tegorocznego spotkania brzmiał: "Kobieta - dar i tajemnica". Usłyszane na polu lednickim słowa konferencji

Wandy Półtawskiej, biskupa Edwarda Dajczaka, przeżyta Spowiedź Święta, wspólna Eucharystia i cicha modlitwa wywarły na mnie mocne wrażenie. To wszystko przeżywałam w osobistym skupieniu i modlitwie. Kulminacyjną chwilą była adoracja Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwo kobiecych rąk. Kiedy wszystkie kobiety podniosły swoje ręce w górę, trzymając włączone świecące się komórki, a mężczyźni uklękli, poczułam, że naprawdę moc Boża jest w nas, tuż obok, w każdym człowieku i w moim sercu. Po przejściu Bramy III Tysiąclecia poczułam się jak małe ochrzczone dziecko Boże - takie czyste, bez winy i grzechu. Lednica...



Czym jest Lednica? Może, świętym miejscem, może, dużym polem, które może przyjąć tysiące ludzi. Pole lednickie ma swoją historię. Każdy, kto chociaż raz był tam i zostawił część siebie - zabrał z tego miejsca bardzo dużo w swoim sercu i myślach. Każdy młody człowiek musi chociaż raz być w Lednicy, aby poczuć moc tego miejsca i odpowiedzieć sobie na pytanie: "Czy warto oddać życie dla Chrystusa?"

Wiktoria Sadowska, Grodno

Słyszałam od kolegi takie słowa: "Kobieta jest słodka, delikatna, czysta. I kto taką znajdzie, ten się musi natrudzić jak pszczoła". Temat "Kobieta - dar i tajemnica" został dobrze dobrany dla dzisiejszej młodzieży żyjącej w tak strasznym świecie popełniającym grzech współżycia seksualnego przed ślubem. Brak mi słów, by opisać ten dzień; na kilka godzin oderwaliśmy się od codzienności życia. Już samo dojechanie na miejsce było dla mnie wielkim przeżyciem, potem tylko kawałek drogi przeszliśmy pieszo, a emocję rosły z każdą chwilą zbliżenia się ku polom lednickim. Tym razem pogoda była słoneczna z kilkoma chmurkami. Byłam w Lednicy po raz drugi. Cudowne przeżycia, cudowni ludzie, co prawda nie wszyscy zdawali sobie sprawę, po co tam są. Cieszę się, że potrafimy zjednoczyć się naszą wiarą jako młodzież. W tym roku mocno przeżyłam adorację Najświętszego Sakramentu, kiedy o. Jan Góra powiedział swe słowa, które mocno utkwily we mnie: «Kiedys ktoś mi powiedział, że polska młodzież to bydło, a teraz ta młodzież na dwóch kolanach klęczy przed tobą, panie, chce poznać cię i chce być blisko ciebie - 80 tysięcy twoich dzieci»...

Przejście przez Bramę III Tysiąclecia było dla mnie czymś wspaniałym. Znaleźć się pod Rybą - symbolicznie wkroczyć w nowe życie - dla mnie to było coś wielkiego. Dużo pozytywnych uczuć pozostało w moim sercu i w sercu każdego, kto był w Lednicy. Chciałabym tam wrócić i przeżyć to jeszcze raz, dlatego z niecierpliwością czekam na 4 czerwca 2011.

Marina Worono, Szczuczyn

Nie da się opisać słowami lednickich przeżyć - trzeba to odczuć. Lednica jest czymś, co trudno przekazać. Pieśni i tańce stwarzały szczególną atmosferę, a dźwięk bębnów chwycił za serce. Właśnie takie spotkania pomagają odkryć coś nowego dla siebie, zapomnieć o codziennych kłopotach i odczuć jeszcze większą więź z Bogiem. Temat tegorocznego spotkania był bardzo aktualny: "Kobieta - dar i tajemnica". Przypomniałam wiele rzeczy i dowiedziałam się wielu nowego. Dzięki takim spotkaniom młodym ludziom łatwiej jest się trzymać Boga we współczesnym świecie i umacniać swoją z Nim więź.